

Wojciech Witkowski, *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski – wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*. Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, ss. 271.

Prawodawstwa martwą literą ujęte same z siebie są bezładne; nabierają dopiero życia i rzeczywistego skutku przez właściwy swój organ, przez sądownictwo, przez skład urzędników sądowych pisał w połowie XIX wieku Aleksander Heylman¹. Podziela to zdanie Wojciech Witkowski, badacz i znawca dziewiętnastowiecznego polskiego prawa pod zaborami. Zaproponował bowiem w swej najnowszej książce nietypowe ujęcie, które nazwał „biografią pretekstową”. Życiorysy dwóch wybitnych polskich prawników: Aleksandra Thisa i Jana Kantego Wołowskiego stały się bowiem pretekstem do wskazania ważnych problemów epoki: tak z zakresu socjologii historycznej: tworzenia nowej grupy społecznej: inteligencji, jak – przede wszystkim – trudnych sporów prawnych epoki, dotyczących krytycznej akceptacji zasad prawa francuskiego, a w szczególności Kodeksu Napoleona, stosunku do rusyfikacji polskiego prawa w czasach międzypowstaniowych, wpływu praktyki prawniczej na refleksję teoretyczną².

This i Wołowski byli rówieśnikami: urodzili się obaj w 1803 r. Równocześnie też studiowali na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (A. This w latach 1818–1821, J.K. Wołowski: 1819–1822). Aleksander This był wybitnym studentem: zdolnym, pracowitym, zdobywającym nagrody, zauważanym przez profesorów i kolegów. Jan Kanty Wołowski – zapewne przeciętnym, skoro pozostawał nieco w cieniu. Czy znali się wtedy? Trudno dociec. Po wielu latach (w 1842 r.) This, obejmując stanowisko prokuratora naczelnego IX departamentu Rządzącego Senatu i proponując Wołowskiego na swego następcę zaznaczał, że bez niego obejść się nie może (s. 174).

W ciągu dwudziestu lat dzielących studia i moment rozpoczęcia wspólnej pracy musieli spotykać się wielokrotnie. Niewielkie środowisko młodych warszawskich prawników doby Królestwa Kongresowego znało się zapewne dobrze. A było to środowisko szczególnie: pierwsze pokolenie jurystów wykształconych zupełnie inaczej, niż nakazywała staropolska tradycja. Szansę tę dawała założona przez ministra Feliksa Lubieńskiego jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego Szkoła Prawa (wkrótce Prawa i Administracji), potem – w Królestwie: Uniwersytet wywodzący się z tej świeżej tradycji. Nie tylko wykształcenie, ale nowy system ustrojowy, społeczny i prawny tworzył z nich inne w sensie formacji intelektualnej pokolenie. Sprzyjał też temu wyraźnie wkraczający do Polski romantyzm: bez wątpienia czytali wydane w 1822 r. *Ballady i romanse* o kilka lat od nich starszego Mickiewicza i asystowali wielkiemu sporowi klasyków z romantykami, w którym przecież brali też udział prawnicy (jednym z zarliwych uczestników tych dyskusji był Kajetan Koźmian).

Wojciech Witkowski wyraźnie to środowisko zauważa, tytułując pierwszy rozdział: Nowe pokolenie prawników Królestwa Polskiego 1. połowy XIX wieku. Dla „wpisania” swoich bohaterów w tę grupę wybiera jednak tylko dziesięciu wybitnych jej przedstawicieli³. Apogeuem ich

¹ A. Heylman, *Historia organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim*. t. I, Warszawa 1961, s. 59.

² W. Witkowski interesował się losami obu prawników. Por. W. Witkowski, *Dyskusja o jursprudencji wśród prawników Królestwa Polskiego*, w: *Prawo wczoraj i dziś*, Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej, Warszawa, 2000, s. 383-395; idem, *Postulaty ustawodawcze naczelników prokuratorów IX departamentu Rządzącego Senatu Królestwa Polskiego (1842–1871)* w: *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej*. Studia dedykowane prof. Stanisławowi Grodziskiemu. Kraków 2001, s.177-196; idem, *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski – wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*. CPH, T.LIII, z. 1. s. 141-157; idem, *Publikacje kamistyczne w twórczości Aleksandra Thisa i Jana Kantego Wołowskiego* w: *Historia integra*. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Salmonowiczowi. Toruń 2001, s. 467-484.

³ Do wybranej grupy należą: K.A. Heylman, W. Dutkiewicz, F. Maciejowski, C. Zaborowski, R. Hube, S. Siekaczynski, A. Szateński, J.C. Sławianowski, T. Wosiński, J. Szymanowski.

działalności zawodowej przypada na okres przed powstaniem listopadowym i międzypowstaniowy, kiedy to kształtowano odrębny od Rosji i, na ile to możliwe, niezależny obraz prawa i wymiaru sprawiedliwości. Koniec ich działalności zawodowej przypada na czas po 1864 r., na kres działalności polskiego sądownictwa w Królestwie. Autor śledzi życiorysy prawników wedle ustalonego planu. Wskazuje ich pochodzenie stanowe (drobnoszlacheckie i mieszczańskie), wykształcenie zdobyte przez wszystkich na polskim Uniwersytecie autonomicznego Królestwa, kariery zawodowe poczynawszy od aplikacji sądowej do najwyższych stanowisk rządowych (w dwóch przypadkach – dyrektora głównego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa), bądź sądowych (Warszawskie Departamenty Rządzącego Senatu). Witkowski podkreśla, że to dzięki nim orzecznictwo sądowe tej doby osiągnęło wysoki poziom merytoryczny. Wybrani przez Autora prawnicy charakteryzowali się także podejmowaniem działalności naukowej i dydaktycznej. Ona właśnie stanowi o elitarności grupy i jej wyjątkowości na tle prawniczego środowiska. Słuszna jest konstatacja, iż „*sięgając często i obficie do europejskiej myśli autonomicznej tego czasu potrafiliby wytworzyć własne postawy badawcze, a każdy z nich zostawił wyraźny i swoisty ślad w nauce prawa polskiego*” (s. 20). Świadomie poza obszarem swoich zainteresowań pozostawił Autor uwarunkowania narodowe i polityczne działań swych bohaterów. Czas I. połowy XIX stulecia obfitował w sytuacje trudne: powstania, konspiracje, spiski. Osoby tak czynne zawodowo i publicznie nie mogły – rzecz jasna – pozostać wobec tych problemów obojętne. A postawy były skrajnie różne: od losów Romualda Hubego, który doszedł do najwyższych godności w państwie rosyjskim do Jana Kantego Wołowskiego, zesłanego w 1864 r. Jeden z kuzynów Jana Kantego, Jan Tadeusz Wołowski – wybitny obrońca sądowy brał udział tak w procesie Towarzystwa Patriotycznego w 1828 r., jak też bronił jednego z podchorążych w procesie popowstaniowym (s. 45). Odmówił jednak Piotrowi Wysockiemu, który daremnie poszukiwał w Warszawie adwokata, który podjąłby się jego obrony. Czy była to decyzja polityczna, nie wiadomo. W. Witkowski jak najstuszej więc postuluje w końcu tego rozdziału (s. 25) prowadzenie badań nad postawami prawników tego czasu i ostrożne wnioski. Materia jest delikatna: definicja i ocena oportunistów i lojalności wobec władz carskich, ale i patriotyzmu, nie zawsze tożsamego z etosem powstańczym nie jest przecież oczywista, a ocena ludzkich postaw i w starszej i nowszej historiografii też nie jest identyczna⁴. Wątek ten niewątpliwie wart jest szczególnej uwagi i należy ów postulat badawczy: opisu i oceny postaw prawników tego czasu, poprzeć. Nasuwa się też w tym miejscu jeszcze jedna ważna refleksja, będąca wynikiem lektury pierwszego rozdziału. Zasygnalizowane w nim zjawiska powstawania i konstytuowania się nowego pokolenia prawników są na tyle ważne, że prowokują do dalszych badań, wykraczających rzecz jasna poza biografie kilku osób. Sądzę, że z czasem warto byłoby – w oddzielnej pracy – rozszerzyć prezentację środowiska prawników tej epoki poza najwybitniejszych jej przedstawicieli. Jak słusznie zauważył Autor, jest to czas szczególny i w pewnym sensie przelomowy. Oto mamy do czynienia z nowo powstającą grupą, która zyskuje możliwość kariery dzięki zdobytemu wykształceniu zawodowemu. Stosunek do wykonywanego zawodu, ale też stosunek do państwa, nowe więzi zawodowe zastępujące powoli więzi stanowe – wymiana pokoleń nie tylko „biologicznych”, ale i definiowanych poprzez formację intelektualną, wzbogaci zapewne naszą wiedzę o sądownictwie tego okresu. Zbiorowy portret polskiego jurysty z pierwszej połowy XIX stulecia, byłby zapewne bardzo interesujący, tym bardziej, że prawnicy bez wątpienia wchodzą w skład rodzącej się właśnie inteligencji⁵. Wielu przedstawicieli tej grupy pojawia się zresztą na kartach książki: są to współpracownicy, przyjaciele i koledzy głównych bohaterów. Ich – marginalnie tu zasygnalizowane – losy i kariery tym bardziej budzą zainteresowanie.

⁴ Por. przywołany przez W. Witkowskiego (s. 21, przypis 41) przykład oceny R. Hubego.

⁵ Temat tym ważniejszy, że w wielotomowej serii *Inteligencja polska XIX i XX w.* wydawanej pod red. R. Czepulis-Rastenis od 1978 r. brak takiego portretu. Pewne próby poczynili przed laty A. Rosner i M. Wąsowicz. Ostatnio taki zbiorowy portret, choć dla pokolenia nieco późniejszego: A. Korobowicz, *Sądownicy Królestwa Polskiego w wymiarze sprawiedliwości odrodzonej Polski w pierwszych latach niepodległości (1917–1921)*. Historia integra. op. cit. s. 161-186.

Kolejne rozdziały podporządkowane są podwójnemu kryterium. Układ chronologiczny dziejów życia Thisa i Wołowskiego narzuca podstawowy podział. Czytelnik śledzi jednak razem z życiorysem rozwój naukowy i intelektualny obu prawników. Dwa kolejne rozdziały: II i III dotyczą pierwszych trzydziestu lat życia bohaterów: młodości, uwarunkowań rodzinnych i pierwszych etapów działalności zawodowej, a także działań w jednym z najważniejszych periodyków prawniczych epoki przedpowstaniowej – *Themis Polskiej*. Aleksander This pochodził z asymilowanej niemieckiej, mieszczańskiej rodziny, która już w Księstwie Warszawskim uzyskała szlachectwo i herb (Rycerzostaw). Jan Kanty Wołowski był reprezentantem bardzo licznej i rozrodzonej rodziny – wręcz „klanu”, którego protoplastą był Salomon ben Elias, który w połowie XVIII w. przystąpił do tzw. frankistów, potem przyjął chrzest i nazwisko Wołowski. Wśród prawników protoplasty wielu było prawników – między nimi Jan Kanty. Z najwyższym uznaniem śledziłam starania Autora o ustalenie linii powinowactwa, prostowanie licznych błędów w pomieszanych biogramach Wołowskich. To, że nie dał się zwieść istniejącym już notom słownikowym i encyklopedycznym, a poczynił własne ustalenia zasługuje na uznanie – każdy, kto parą się biografistyką wie, jaka to żmudna (choć wdzięczna) praca. Przy okazji przywołał Autor zapomnianą już, a wartą uwagi, dawną terminologię prawniczą, używaną jeszcze w XIX w. Oto np.: wszystkich stryjów, braci stryjecznych i przedstryjecznych nazywano „stryjcami”, a brata dziadka – „starym stryjem” (s. 42).

Kariera zawodowa Thisa rozpoczęła się od aplikacji sądowej. Szybko awansował i już w 1824 r. związany był z administracją wojewódzką i ówczesnym sadownictwem administracyjnym. W kilka lat później znalazł się w kręgu bliskich współpracowników ministra F.K. Druckiego-Lubeckiego, co zdeterminowało wiele jego późniejszych wyborów, nie tylko zawodowych ale i politycznych. Towarzysząc mu w podróżach i za jego protekcją wszedł w krąg polonii petersburskiej w słynnym salonie Marii Szymanowskiej, co niewątpliwie ułatwiło mu karierę. W czasie powstania listopadowego unikał starannie wszelkich deklaracji politycznych. Autor tłumaczy to lojalnością i wiernością wobec Lubeckiego. Niewiele zmienia tu fakt, iż matka Thisa działała w czasie powstania w Związku Dobroczynności (s. 40).

Wołowski aplikował w sądach Królestwa, podjął następnie pracę w sądzie policji poprawczej, by po kilku latach cenniejszej, jak się później okazało, praktyki zostać adwokatem przy sądzie apelacyjnym Królestwa. Szybko stał się wziętym adwokatem specjalizującym się w sprawach cywilnych. Swą prawniczą wiedzę i doświadczenie wykorzystał, kiedy w 1831 r. zaczął pełnić obowiązki radcy prawnego Rady Muncypalnej Warszawy. Jak pisze W. Witkowski „niewątpliwie reprezentował postawę umiarkowaną, bardziej zachowawczą, ale był też skłonny do patriotycznych uniesień” (s. 48). Po powstaniu kontynuował karierę obrończą, zdobywając stanowisko mecenasa przy Sądzie Najwyższej Instancji Królestwa. Jednocześnie też pełnił funkcję adwokata przy Konsystorzku Generalnym Wyznań Ewangelickich w Królestwie. Prócz tych licznych czynności zawodowych aktywny był też w działaniach dobroczynnych i filantropijnych.

Lata te przyniosły też niezwykle ciekawy i twórczy, choć krótki, epizod w życiu obu bohaterów. Znaleźli się w kręgu autorów *Themis Polskiej* – pierwszego polskiego specjalistycznego czasopisma prawniczego. Zadaniem tego periodyku była prezentacja różnorodnych poglądów na temat nauki prawa, roli praktyki sądowej, potrzeby reform. Dominowała tematyka polska, ale dzięki przekładowi informowano o problemach stawianych przez europejskie środowiska prawnicze. Pismo to ukazywało się krótko (1828–1830), wydano 8 tomów (30 poszytów). Wśród redaktorów i autorów znaleźli się wybitni warszawscy prawnicy: teoretycy i praktycy. Pociągały ich głównie wielkie spory nauki, problemy teoretyczne, egzegezy tekstów prawniczych. Czasopismo to odegrało ogromną rolę w kształtowaniu się nowoczesnej myśli prawniczej, a także w tworzeniu i utrwalaniu poczucia odrębności polskiego prawa, tak w stosunku do Kodeksu Napoleona, jak rozwiązań rosyjskich⁶.

⁶ Do tradycji pierwszej *Themis* nawiązywać będzie polskie czasopiśmiennictwo prawnicze przed I wojną światową i w II Rzeczypospolitej. Tematyka czeka też na swoją monografię.

Aleksander This należał do najaktywniejszych redaktorów *Themis*. Jak obliczył W. Witkowski, zamieścił w niej łącznie 21 prac (co stanowi $\frac{1}{4}$ prac opublikowanych przez członków redakcji). Były to prekursorskie prace z zakresu powiązań nauki z praktyką wymiaru sprawiedliwości, a przede wszystkim orzecznictwem sądowym. W. Witkowski omawia tę twórczość grupując ją w kilku merytorycznych płaszczyznach: prawa cywilnego (prawo małżeńskie, spadkowe, handlowe), postępowania cywilnego, prawa karnego, prawa publicznego. Poza prezentacją poglądów naukowych Aleksandra Thisa Autor umożliwia śledzenie związków ze szkołami naukowymi (mistrzem młodego autora w tym czasie był F. K. Szaniawski), także jego lektur i inspiracji naukowych (np. prace E.N. Pigeau). W wielu miejscach W. Witkowski zestawia spostrzeżenia i poglądy Thisa z dzisiejszą historiografią, podkreślając trafność ocen swego bohatera w perspektywie historycznej (s. 76, 78, 95, 99). Ważnym tekstem młodego prawnika była napisana (jak sądzi Witkowski z polecenia ministra Drukarskiego-Lubeckiego) rozprawa o sporach jurysdykcyjnych. W wielu miejscach prekursorska, była odzwierciedleniem jego pozytywnych zapatrywań na rolę i znaczenie francuskich rozwiązań. Czasy Królestwa przed 1830 r. to dla prawników czas teoretycznej refleksji, bazującej na praktyce nad prawem francuskim (kodeks Napoleona obowiązywał na ziemiach polskich już od kilkunastu lat), ale też nad staropolską tradycją prawną, nad stosunkiem do prawa narodowego. Nowe regulacje czynione w czasach Królestwa dawały ku temu asumpt. I This zajmował tu jasne stanowisko. Podkreślał, że na gruncie interpretacji sądowej i w przyszłym prawie narodowym możliwe są rozwiązania godzące prawa wspólne „wszystkim ucywilizowanym narodom” z własnymi uwarunkowaniami historycznymi (s.78). Trzeba jednak podkreślić, że na charakter jego prac naukowych z tej epoki niewątpliwym wpływ wywarła francuska doktryna prawa, kładąca nacisk na związek teorii z praktyką.

Jan Kanty Wołowski opublikował w *Themis* znacznie mniej (zaledwie 5) rozpraw. Dzieło życia – akademicki podręcznik – miał jeszcze przed sobą. Wszystko, co pisał w *Themis* nacechowane było silnymi związkami z praktyką. To skutek jego pozanaukowej, aktywnej działalności zawodowej. Prace z zakresu procedury cywilnej, rozprawy *O kolizji praw kryminalnych z cywilnymi*, o prawie spadkowym i karze podzwyczajnej mocno osadzone były w praktyce, a dogmatyczna analiza prowadzona była z podkreśleniem jej praktycznej użyteczności (s. 121, 122, 124, 130, 131). Pozostawał też Wołowski w kręgu zwolenników ustawodawstwa francuskiego, choć, podobnie jak This, nawiązywał do tradycji polskiego prawa (s. 117, 124). W kilku też miejscach wskazuje Autor na sformułowania i interpretacje charakterystyczne dla społecznej i filantropijnej postawy Wołowskiego (s. 121).

Czy spotkanie obu prawników na łamach *Themis* zbliżyło ich do siebie? W. Witkowski sądzi, że tak. Podobne zdanie na temat roli orzecznictwa sądowego, stosowania wykładni prawa mogły zbliżyć ich do siebie już wówczas i mimo różnic zapowiadały przyszłą współpracę.

Blisko jedenaście lat po powstaniu listopadowym spędził Aleksander This w Petersburgu. Nie robił jednak, jak należy sądzić z własnego wyboru, kariery urzędniczej, będącej udziałem wielu polskich prawników w tych latach. Jego ożywiona działalność w obszarze ustawodawstwa rosyjskiego i ruchu kodyfikacyjnego wskazuje na wyraźne naukowe ukierunkowanie aktywności zawodowej w tym okresie. Stał się z czasem wnikliwym i nie bezkrytycznym znawcą systemu prawnego Rosji. Jego wiedza i autorytet naukowy w tej dziedzinie były powszechnie uznane w kręgach prawniczych zachodniej Europy, a to dzięki licznym publikacjom we francuskich periodykach prawniczych. Część z nich ukazała się anonimowo – „był przecież bez wątpienia, pisze Witkowski, propagatorem ustawodawstwa rosyjskiego w Europie, a występowanie otwarcie w tej roli z pewnością nie spotkałoby się z bardziej życzliwym przyjęciem” (s. 138). Ściśle i gorliwie (odznaczenia!) współpracował też This z Komisją Kodyfikacyjną, mającą przekształcić ustawodawstwo sądowe i ustrojowo-administracyjne dla Królestwa wedle wzoru rosyjskiego. Jednocześnie jednak w części swych prac był niezwykle krytyczny wobec uregulowań rosyjskich np. *Svodu Zakonov* (s.149), choć uważał, że w Rosji kodeks oparty na filozofii i wzorach zachodnioeuropejskich byłby i niemożliwy, i zbędny. Rozdział poświęcony petersburskiemu okresowi działalności Aleksandra Thisa jest oparty na szerokiej, w części nieznannej, podstawie źródłowej, pokazuje ewolucję poglądów bohatera na tle teoretycznych problemów prawodawstwa.

Nie uchyla się też Autor od ukazania uwarunkowań politycznych, w części determinujących piarstwo naukowe Thisa.

W 1842 r. utworzono IX (cywilny) i X (karny) departamenty warszawskie Rządzącego Senatu. U podstaw wprowadzenia tej instytucji leżały wyraźne tendencje rusyfikacyjne. Prokuratorzy wykonywali (należący do dyrektora Komisji Sprawiedliwości) nadzór nad orzecznictwem sądowym i przestrzeganiem norm postępowania sądowego. Na stanowisko prokuratora naczelnego IX departamentu nominację otrzymał Aleksander This. Na jego wniosek zastępcą prokuratora mianowany został wkrótce Jan Kanty Wołowski. Wspólne poglądy na temat wykładni i jurysprudencej pozwalały mieć nadzieję, że razem kształtować będą orzecznictwo sądowe wedle kiedyś gloszonych na łamach *Themis* poglądów. Dziać się tak mogło dzięki szerokim uprawnieniom prokuratorów i faktowi, iż związek departamentu z Rządzącym Senatem rosyjskim okazał się być w rzeczywistości czysto formalny. Temu zawodowemu spotkaniu i współpracy obu prawników poświęcił W. Witkowski kolejny, V rozdział książki. Trwała ta współpraca bardzo krótko: ciężko chory This od 1844 r. zaprzestał praktycznie działalności publicznej. Wydaje się, że w ostatnim okresie aktywnej działalności próbował powstrzymać antypolskie działania ze strony Petersburga, a wraz z innymi hamował poczynania prawodawcze komisji Błudowa do prac nad nowym kodeksem dla Królestwa (choć wedle ustaleń Witkowskiego zapewne i This przynajmniej formalnie był jej członkiem – s. 175-176). W ostatnich latach życia publikował także cenne prace dotyczące rosyjskiego prawa karnego i ustaw hipotecznych Królestwa Polskiego. Wziął też udział w dyskusji nad pojęciem jurysprudencej, która zapoczątkowana została w 1844 r. na łamach prasy warszawskiej i petersburskiej. W. Witkowski poświęca jej dużo miejsca, słusznie zauważając, że dotyczyła podstawowych relacji między wykładnią sądową a doktrynalną. Aleksander This zmarł w Paryżu w 1846 r., a w 1847 r. stanowisko naczelnego prokuratora objął Jan Kanty Wołowski. Dzięki jego aktywnej postawie i merytorycznym działaniom (projekt kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego) utrzymała się odrębność prawa cywilnego Królestwa od Rosji: mimo formalnego odrzucenia w 1854 r. projektu władze nie zdecydowały się na wprowadzenie w życie własnych uregulowań. Duże znaczenie dla tej sprawy miały też wnoszone przez prokuratorów postulaty prawodawcze. Tyczyły prawa materialnego, zagadnień procesowych, kwestii sądowno-organizacyjnych. Konsekwentnie też lansowano tezę, by orzecznictwo Senatu było źródłem zmian ustawodawczych.

Ostatni rozdział książki poświęcony jest Janu Kantemu Wołowskiemu. Przeżył Thisa o dwadzieścia lat. Lata poprzedzające wybuch powstania styczniowego był dla wielu czasem dramatycznych życiowych wyborów. Tak też było z Wołowskim. W 1861 r. został ministrem sprawiedliwości. To, co wydawało się szczytem kariery, rychło zamieniło się w klęskę. Po czterech dniach urzędowania manifestacyjnie opowiedział się przeciw działaniom namiestnika Górczakowa: oponując przeciw łamaniu prawa i działając z pobudek patriotycznych podał się do dymisji. Decyzja ta przyniosła mu uznanie opinii publicznej i niechęć władz. Ostatnią ważną życiową rolę Wołowskiego było pełnienie funkcji dziekana na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej. Rychło stał się niekwestionowanym autorytetem dla studentów dzięki swej społecznej i patriotycznej postawie. Prócz dobrej sławy nauczyciela akademickiego pozostawił po sobie podręcznik prawa cywilnego, służący studentom jeszcze po sześćdziesięciu latach (s. 237). Pół roku po wybuchu powstania styczniowego został aresztowany i osadzony w Cytadeli. Mimo wielu interwencji mocą decyzji administracyjnej zesłany został w głąb Rosji. Zmarł na zesłaniu w 1864 r.

Tak kończą się losy obu prawników. Przypomniane w książce Wojciecha Witkowskiego ocalone zostały od zapomnienia. Jednocześnie na nowo omówiona i skomentowana twórczość naukowa Thisa i Wołowskiego da im – jak sądzę – należne i trwałe miejsce w dorobku nauki prawa. Jak słusznie pisze Autor: „dzisiaj, kiedy orzecznictwo sądowe i komentarz kodeksowy ma tak istotne znaczenie przy stosowaniu prawa, warto pamiętać o pierwszych polskich prawnikach, wprowadzających te pojęcia do nauki i doktryny prawa, jak również do praktyki wymiaru sprawiedliwości” (s. 240). Aleksander This i Jan Kanty Wołowski uważali bowiem, że choć sędzia nie może stosować prawa w sposób dowolny, to jego wyrokowanie powinno opierać się, poza

ściłymi normami kodeksowymi, na przyjęciu ogólnych zasad prawa, zgodnych z pojęciami słuszności i moralności. Obaj hołdowali wykładni prawa, idącej w kierunku praktycznego nastawienia jurysprudenencji. Stąd wynikały ich prekursorskie tezy dotyczące roli i znaczenia orzecznictwa sądowego. W realiach Królestwa Polskiego niezwykle ważne było też zdanie obu wybitnych prawników w sprawie obowiązywania prawa francuskiego: byli zwolennikami Kodeksu Napoleona, ale też zwracali uwagę na konieczność dostosowania części przepisów do polskich warunków. W ten sposób włączali się w trwającą od 1807 r. dyskusję nad Kodeksem; sędzę, że jedną z najważniejszych i najbardziej twórczych w swojej epoce. Znamienne jest też wynikające z konieczności politycznej zainteresowanie prawem rosyjskim, tak w płaszczyźnie czysto naukowej, jak postulatów praktycznych.

This i Wołowski należeli do pierwszej generacji polskich prawników, którzy, zdobywszy teoretyczne prawnicze wykształcenie, zmierzli się z nowoczesnym w swej epoce prawem europejskim, weszli w krąg prawniczych dyskusji naukowych, wykraczających poza Królestwo Polskie. Jednocześnie podejmowali działalność w praktyce. I choć to zajęcie nie zawsze było lubiane (szczególnie przez Thisa; w 1842 r. pisał: „*rozstaję się z nauką i książkami, do czego mam pociąg, a zajmować się będę procesami i pieniuczami, do czego mam wstręt*” – s. 173) przynosiło doświadczenie i wiedzę, jak się okazywało, niezastąpioną. Żyli w czasach trudnych. Kariera zawodowa uwarunkowana była często wyborami politycznymi. Nie były to wybory łatwe. Wiele dylematów jurydycznych było też dylematami politycznymi, zawsze trudnymi dla prawnika. Każdy z nich dokonywał ich wedle swego sposobu. Dla czytelnika ciekawe są metody, których używali, próbując łączyć niezależność naukową i zawodową z kompromisem na rzecz władzy.

Książka Wojciecha Witkowskiego należy do najciekawszych i najlepszych przykładów biografii prawników polskich. Łączy elementy biografistyki z analizą prawniczych koncepcji naukowych i praktycznej działalności bohaterów, pokazując całość na tle epoki. Zawiera szereg nowych ustaleń badawczych, tak dotyczących życia jak przebiegu kariery Thisa i Wołowskiego. Oparta jest na bogatej i wszechstronnie wykorzystanej bazie źródłowej. Autor sięga tak do materiałów archiwalnych, jak drukowanych, prasy i pamiętników, encyklopedii, słowników i kalendarzyków politycznych, literatury (również obcej) i opracowań prawniczych z epoki. Zachowane prace bohaterów książki zostały wykorzystane, choć szkoda, że nie został zamieszczony odrębny spis ich publikacji. Analiza myśli prawniczej Thisa i Wołowskiego jest tym cenniejsza, że wielokrotnie konfrontuje Autor ich ustalenia z współczesnymi nam pracami, wskazując na prekursorski wkład swych bohaterów w dzisiejszą myśl prawniczą.

Wojciech Witkowski lubi swych bohaterów, choć próbuje zachować „odpowiedni dystans” (s.9). Toteż na kartach książki pojawiają się żywe postaci, z własnymi charakterami (This – z niezbyt chyba sympatycznym). Kupowali i sprzedawali majątki ziemskie, dorabiali się niezłych fortun w zawodach prawniczych, gromadzili książki w domowych bibliotekach, spotykali się w snobistycznych salonach towarzyskich. This miał talent oratorski, ujawniony na sali sądowej, ale i łatwo popadał w konflikty: jeden z nich skończył się w 1842 r. pojedynkiem. Wołowski był pracowity i spokojnego charakteru, z zamiłowaniem do działań społecznych i filantropii. Obaj pochodzili z zasymilowanych rodzin obcych: jeden niemieckiej, drugi żydowskiej. To dobrze pokazuje korzenie polskiej dziewiętnastowiecznej inteligencji. Jednocześnie losy obu świadczą o silnych związkach z polskością, zaś życie i działalność Wołowskiego – o jego patriotycznej postawie.

Książka jest starannie wydana. Już dzięki okładce wkraczamy do Pałacu Krasińskich – siedziby Departamentów Rządzącego Senatowi w Warszawie. Do pracy dołączono kilkanaście ilustracji. Wśród nich wykonane – o ile wiem – przez Autora zdjęcia nagrobków Thisa (cmentarz Père Lachaise w Paryżu) i Wołowskiego (na warszawskich Powązkach). Uzupełnieniem jest obszerna bibliografia i indeks. Choć to drobiazg, szkoda, że zapomniano o wykazie skrótów. Przy obszernych źródłowych przypisach byłby użyteczny, nie zawsze bowiem łatwo odnaleźć pierwsze miejsce cytowania danej pozycji.